



Nasza Wielkanoc

„Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście praśni; albowiem na naszą Wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus. Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w praśnikach szczerości i prawdy” – 1 Kor. 5:7-8.

Apostoł wzywa nas, abyśmy swoją Wielkanoc obchodzili godnie, jak przystało na prawdziwych naśladowców Pańskich. Kwas nie powinien znajdować się pośród nas pod żadną postacią, mamy być zawsze praśni (tzn. nie zakwaszeni) w szczerości i prawdzie. Na nasze święto wielkanocne Chrystus Pan złożył siebie w ofierze. On nas czyni nowym zaczynem, tworzy nowe społeczeństwo ludzi odrodzonych – Nowe Stworzenie. Jako Nowe Stworzenie prowadzić mamy życie nowe w sensie duchowym, różne od naszego poprzedniego życia, inne też niż prowadzi cały świat.

Apostoł Paweł w przytoczonym na wstępie tekście nawiązuje do Święta Przejścia, które co roku obchodzili Izraelici na pamiątkę wyzwolenia z Egiptu. Aby Izraelici mogli wyjść na wolność, trzeba było zesłać na Egipt 10 plag. Dopiero plaga śmierci wszystkich pierworodnych egipskich – ostatnia – otworzyła drogę do wolności. Dziesiąta plaga dotknęła zarówno Egipcjan, jak i Izraelitów, nie robiła między nimi różnicy jak poprzednie, w czasie których ziemia Goszen, zamieszkała przez Żydów, była wyłączona z plag. Pierworodni izraelscy uniknęli śmierci dzięki barankowi, którego każdy dom, każda liczniejsza rodzina odłączała od stada w dziesiątym dniu pierwszego miesiąca i chowała do czternastego dnia tegoż miesiąca. Tego dnia pomiędzy dwoma wieczorami baranka zabijano. Krew jego kropiono odrzwia i nadproża każdego domu, w którym mieszkali Izraelici.

Baranek, przeznaczony na ofiarę paschalną, pieczony był na ogniu; Bóg wyraźnie zalecił, żeby kości jego nie były łamane. Baranek nie miał być gotowany, lecz właśnie pieczony. Izraelici spożywali go z gorzkimi ziołami, praśnym chlebem i spieszenie jak pielgrzymi. Biodra mieli przy tym przepasane, na nogach sandały, z laskami w rękach.

Wyraz *pascha* z hebrajskiego *pesah* znaczy dosłownie 'przejście'. Tej nocy Pan przechodził przez ziemię egipską i czynił rozdział między swoim ludem a tymi, którzy nie należeli do Niego. Dowodem przynależności do ludu Bożego była krew baranka paschalnego na odrzwiach każdego domu. Krew ta chroniła pierworodnych przed śmiercią, gdzie natomiast nie było krwi na drzwiach, w

takich domach gościła tej nocy śmierć. Po tej strasznej nocy cały Egipt pogrążył się w żałobie: począwszy od pierworodnego syna faraonowego, który miał objąć tron egipski aż do tego, który jako niewolnik urodził się w więzieniu, wszystkich dosięgła plaga śmierci. Śmierć dosięgła również wszystkich pierworodnych z bydła. Wydarzenie to stało się wielką tragedią narodową całego Egiptu.

Śmierć pierworodnych złamała upór faraona, który zdecydował się wreszcie wypuścić Izraelitów z niewoli. Skorzystaliby oni z narodowej żałoby Egipcjan i spieszenie opuszczali ziemię, która niemiłosierne ich gnębiła. Dlaczego Pan rozkazał spieszenie opuszczać Egipt? Tego nikt nie rozumiał, lecz Mojżesz dobrze wiedział, że właśnie teraz jest na to najlepsza okazja. Po zakończeniu żałoby, gdy zmarli będą już pogrzebani, zatwardziały faraon mógłby zmienić swoją decyzję i nie wypuścić ich.

Tak się też stało; po kilku dniach, zanim Izraelici zdążyli opuścić Egipt, faraon wraz z doborowym wojskiem puścił się za nimi w pościg, ażeby ich zawrócić i nie stracić niewolników. Izrael, ścigany przez Egipcjan i stojący bezradnie na brzegu Morza Czerwonego, postanowił całą swą nadzieję złożyć w Mojżeszu, w obłoku i w Bogu. Apostoł Paweł mówi:

„I wszyscy w Mojżeszu ochrzczeni zostali w obłoku i morzu” – 1 Kor. 10:2.

Był to dla nich chrzest, w którym zdali się całkowicie na Mojżesza. Bóg polecił Mojżeszowi, aby uderzył laską w morze. Mojżesz tak uczynił, a wówczas Pan zesłał silny wiatr, który spowodował, że wody rozstały się. Po obu stronach stanęły one jakby murem, między nimi wytworzyła się wolna przestrzeń i Izrael przeszedł po suchym gruncie. Egipcjanie, podążając w ślad za nim, również weszli w morze. Gdy wszyscy Izraelici byli już na drugim brzegu morza, Mojżesz znowu uderzył laską wody i morze zamknęło się za nimi, pochłaniając jednocześnie wszystkich Egipcjan.

Na pamiątkę cudownego uwolnienia Izraelitów z niewoli egipskiej Bóg ustanowił Święto Przejścia, które trwało siedem dni. Bardzo uroczyste obchodzono pierwszy i ostatni dzień. Należy sądzić, że całe uwolnienie Izraela, począwszy od spożywania baranka paschalnego aż do przejścia przez Morze Czerwone, trwało siedem dni. W tym uwolnieniu najważniejszy był dzień pierwszy – opuszczenie Egiptu dzięki krwi barankowej i ostatni – zwycięskie przejście przez Morze Czerwone, pozostanie



przy życiu i wyjście na upragnioną wolność. Możesz ułożyć wówczas wspaniały hymn, który wraz z nim śpiewali synowie izraelscy:

*Zaśpiewam Panu, gdyż nader wspaniałym się okazał:
Konia i jego jeźdźca wrzucił w morze!
Pan jest mocą i pieśnią moją,
I stał się zbawieniem moim.
On Bogiem moim, przeto Go uwielbiam,
On Bogiem ojca mego, przeto Go wysławiam (2 Mojż. 15:1-2).*

NASZ BARANEK WIELKANOCNY

Baranek ofiarowany w Egipcie jest piękną figurą na Wybawiciela nie tylko jednego ujarzmionego narodu, lecz całej ludzkości. Jest nim nasz Zbawiciel Jezus Chrystus. Stał się On ofiarą okupową; na podstawie Jego drogocennej ofiary cała ludzkość zostanie uwolniona z ciężkiej niewoli grzechu i śmierci, w którą wtrącił ją pozafiguralny faraon, czyli Szatan.

O Jezusie Chrystusie Jan Chrzciciel powiedział: „*Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata*” – Jan 1:29. Stał się On zadośćuczynieniem Boskiej sprawiedliwości i gwarantem, że nastąpi wyzwolenie ludzkości spod panowania grzechu i wszyscy niewolnicy wyjdą na upragnioną wolność. Chociaż ludzkość nie wie, w jaki sposób dokona się wyzwolenie, to jednak tęskni za nim podświadomie:

„Gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał, w nadziei, że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych” – Rzym. 8:20-21.

Odlączenie baranka od stada nastąpiło dnia 10. nisan. W tym dniu Chrystus Pan wjechał triumfalnie do Jerozolimy (Mat. 21:1-11). Od tej chwili oczy Izraela zostały skierowane na Niego i w ten sposób odłączył się on od całego narodu. Wyraz *triumf* pochodzi z łacińskiego *triumphus* i oznacza 'wielki sukces, stanowcze, ostateczne zwycięstwo, wywołujące satysfakcję, radość i uniesienie ze zwycięstwa'. W dniu tym nastąpiło zwycięstwo naszego Pana, który sam powiedział:

„Ufajcie, Ja zwyciężyłem świat” – Jan 16:33.

Zewnętrznie wjazd był ubogi, jak o tym przepowiedział prorok Zachariasz, lecz potężny duchem, bo w tej chwili złamana została moc szatańska:

„Teraz odbywa się sąd nad tym światem; teraz

władca tego świata będzie wyrzucony” – Jan 12:31.

Sukces odniesiony przez Jezusa Chrystusa, sprawił wielką satysfakcję mieszkańcom Jerozolimy. Swoje uniesienie i radość okazowali oni przez ślanie szat i gałązek palmowych oraz wołaniem:

„Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim. Hosanna na wysokościach!” – Mat. 21:9.

W dniu 14. nisan, gdy baranek paschalny był zabijany przez Żydów, Jezus ze swymi uczniami również obchodził figuralnego baranka; w tym dniu sam stał się pozafigurą. Dobrowolnie poszedł na śmierć, aby dokonać triumfu, rozpoczętego pięć dni wcześniej. Na początku swego triumfu zwyciężył świat, osądził Szatana – władcę tego świata, w końcowym zaś etapie zwyciężył śmierć i grób, otworzył dla nas „nową i żywą drogę”. Od Ojca otrzymał nieograniczoną moc na niebie i na ziemi. Apostoł Paweł mówi: „*Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie! Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon*” – 1 Kor. 15:54-56. Pan wszystko zwyciężył i nas prowadzi do triumfu, do zwycięstwa, jak apostoł dalej mówi:

„Ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa” – 1 Kor. 15:57.

W tym czasie, gdy w Izraelu odbywała się figura, wypełniała się również pozafigura. Dlaczego? Otóż dlatego, aby Żydzi mogli poznać tego, który był do nich posłany i ponownie miał ich wyzwolić, lecz tym razem spod przekleństwa Adamowego i potępienia Zakonu, pod które podpadli przez nieposłuszeństwo Prawu Bożemu.

INNE LEKCJE

Baranek odlączony w Egipcie ma jeszcze większe znaczenie. Wskazuje on, że w planie Bożym nasz Baranek Wielkanocny został odlączony przed założeniem świata. Zanim ludzkość została stworzona, Bóg w swej nieograniczonej wszechwiedzy przewidział, że grzech pojawi się na ziemi. Już wtedy przewidział Odkupiciela – Logosa, przez którego wszystko zostało stworzone. Apostoł Piotr mówi o tym czasie:

„Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego. Lecz drogą krwi Chrystusa, jako



baranka niewinnego i nieskalanego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was” – 1 Piotra 1:18-20.

Okres przed założeniem świata aż do przyjścia Jezusa na ziemię w celu dokonania odkupienia pokazany jest w figurze między 10. a 14. nisan. Baranek paschalny był już odłączony od stada; chociaż jeszcze żył, lecz w oczach Izraelitów był on już jakby zabity, stanowił ofiarę odkupienia. Podobnie Logos był takim w oczach Bożych i w oczach istot duchowych. Jan Objawiciel miał na wyspie Patmos widzenie: „I widziałem pośrodku między tronem a czterema postaciami (cztery przymioty Boże – D.K.) i pośród starców (proroctwa mówiące o przyjściu Odkupiciela – DK) stojącego Baranka jakoby zabitego, który miał siedem rogów (tzn. zupełną władzę – D.K.) i siedmioro oczu (tzn. zupełną mądrość – D.K.); a to jest siedem duchów Bożych zesłanych na całą ziemię” – Obj. 5:6.

Cztery dni pomiędzy odłączeniem baranka a jego śmiercią to międzyczas od przeznaczenia Syna Bożego na odkupienie aż do Jego posłania na ziemię. Minęło 4128 lat i Bóg zesłał wspaniały dar dla ludzkości, w ściśle przez siebie określonym czasie:

„Lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi” – Gal. 4:4.

Wiek Ewangelii jest tym czasem, w którym nastąpiło złożenie ofiary Baranka Bożego; jest on również początkiem wielkiego wyzwolenia. Jest to pozafigurálny dzień 14. nisan, wielka noc, w której dokonuje się złamanie złego i przygotowanie do panowania sprawiedliwości. Jest on również nazwany dniem dla tych, co nie śpią; dla wszystkich śpiących jest jednak nocą (por. 1 Tes. 5:7-8).

W niebezpieczeństwie śmierci znajdowali się wszyscy pierworodni. Pierworodnymi Izraela są wszystkie poświęcone dzieci Boże, które krew Syna Bożego przyjmują do swego serca i mają nią pokropione odrzwia swych serc. Do takich nie ma dostępu grzech, który „czyha u drzwi” (1 Mojż. 4:7). Krew Jezusa Chrystusa chroni ich od grzechu, nałogów i zabezpiecza od wiecznej śmierci. Wymaga się od nich, ażeby nie opuszczali domów (tzn. zgromadzeń ludu Bożego), bo inaczej może ich spotkać śmierć – wtóra śmierć. Apostoł Paweł apeluje do nas: „Nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień (wolności – D.K.) przybliża. Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie

grzeszymy (tzn. opuszczamy zebrania – D.K.), nie ma już dla nas ofiary za grzechy” (tzn. krew baranka nas nie chroni – D.K.) – Hebr. 10:25-26.

Kościół Chrystusowy zobrazowany w pierworodnych izraelskich również został przewidziany przed założeniem świata wraz z przeznaczonym Barankiem:

„W nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej” – Efezj. 1:4-5.

USUŃCIE STARY KWAS

Warunkiem uniknięcia śmierci pierworodnych i wyzwolenia wszystkich była krew baranka. Następnie również ważną rzeczą była czystość domów izraelskich; chodziło o to, żeby w domach nie było żadnego kwasu, który powoduje fermentację i rozkład. Wydawać by się mogło dziwne, po co dbać o czystość w domach, które za kilka chwil miały być opuszczone na zawsze. Bóg jednak jest Bogiem porządku, we wszechświecie panuje ład i harmonia i chce, aby Jego lud również miłował porządek. Czyste domy, pozostawione Egipcjanom, świadczyły, że ich mieszkańcy, choć ubodzy, byli ludźmi czystymi i szlachetnymi.

Jest w tym nauka także dla nas. My również przebywamy na tym świecie zaledwie kilka lat. Nasza ojczyzna jest w niebiesiech i do niej zdążamy. Ona jest treścią naszego życia, mamy jednak po sobie pozostawić dobrą pamięć na tej ziemi. Ludzie mają o nas mówić, że prawdziwie z serca byliśmy Bogu poświęceni. Apostoł Piotr mówi: „Prowadźcie wśród pogan życie nienaganne, aby ci, którzy was obmawiają jako złoczyńców, przypatrując się bliżej dobrym uczynom, wysławiali Boga w dzień nawiedzenia” (tj. w Tysiącleciu – D.K.) – 1 Piotra 2:12.

Istnieje powiedzenie „mój dom świadczy o mnie”. Niech ono będzie hasłem w naszym życiu, abyśmy na świecie żyli moralnie i świątobliwie. Pozostawmy po sobie jak najlepszy obraz naszego chrześcijańskiego życia. Po zejściu Kościoła z areny światowej ludzie będą zaglądać do naszych domów, dowiadywać się będą o naszych zborach, o naszym prywatnym, poświęconym życiu. To, co obecnie stanowi dla nich tajemnicę, w przyszłości będzie im w pełni wiadome, ponieważ będzie o tym mówiła ustna tradycja. Będzie ona dobrą lekcją dla wzbudzonej ludzkości, w jaki sposób żyć i służyć Bogu, aby osiągnąć życie wieczne. Niech serca nasze, domy rodzinne, zbory będą takie, abyśmy po sobie pozostawili jak najlepsze świadectwo tego, w co wierzyliśmy i jak żyliśmy na tym świecie. Czy czasami życie nasze nie kłóci się z tym, w co wierzymy?



Pomyślmy! Bóg mówił do Izraela tymi słowami:

„Będziecie mi więc świętymi, bo Ja jestem święty, Ja, Pan, i oddzieliłem was od innych ludów, abyście byli moimi” – 3 Mojż. 20:26.

Apostoł Jan zaś dodaje:

„I każdy, kto tę nadzieję w nim pokłada, oczyszcza się, tak jak on jest czysty” (1 Jana 3:3).

Czystość serca jest ważną rzeczą przed obliczem Bożym. Bóg patrzy na nasze serca, motywy, zamiary i stosownie je ocenia. Tym mierzy wszelkie nasze przedsięwzięcia, które podejmujemy w naszym poświęconym życiu. Choćby wyniki naszych usiłowań nie okazały się takie, jak byśmy sobie tego życzyli, lecz Bóg je bardziej ceni, jeśli pochodzą z czystych pobudek, niż wielkie dzieła nie pochodzące z miłości, z przywiązania do Boga i Jego woli. Pamiętajmy o tym!

Chociaż krew baranka uchroniła wielu pierwotnych izraelskich od śmierci, to jednak nie zapewniła im osiągnięcia celu – wejścia do ziemi chananejskiej. Wszyscy pomarli na puszczy oprócz Jozuego i Kaleba. O Kalebie Bóg powiedział:

„Inny duch jest w nim i on był mi wierny całkowicie, wprowadzę (go) do ziemi, do której poszedł, i jego potomstwo ją posiędzie” – 4 Mojż. 14:24. Por. też 4 Mojż. 14:28-35.

Zupełna wierność Bogu zależna jest od całkowitej czystości serca. Brak czystości serca i uczuć powoduje w nas niezadowolenie, bunt, szemranie przeciw Boskim zarządzeniom. Biblia kładzie wielki nacisk na serce, ażeby ono było czyste, szlachetne, bez zawiści, egoizmu i pychy. W takim sercu przebywa Duch Święty. On jest w stałej harmonii z Bogiem i właściciela czystego serca prowadzi do coraz większej prawdy, aż osiągnie on zupełny duchowy odpoczynek i zostanie doprowadzony do niebiańskiej ojczyzny.

Mamy usuwać nie tylko stary kwas, tj. grzech nabyty przed naszym poświęceniem, mamy również usuwać kwas, który został nabyty w czasie naszego poświęcenia. Kiedy Pan przyjął nas do siebie, to udzielił nam swej zasługi i nią zmazał grzech pierworodny, odziedziczony poprzez naszych rodziców. Od tej pory jesteśmy czysti przed Bogiem i w tym stanie mamy zawsze pozostawać. Apostoł Paweł mówi, że wśród ludu Bożego często znajduje się kwas złości i przewrotności. Takie rzeczy nie mogą się znajdować wśród tych, którzy ob-

chodzą święto Baranka Bożego. Powinna nas zawsze cechować szczerłość wobec wszystkich, a postępowanie nasze powinno być zgodne z prawdą. Szczerłość ma być okazywana wobec Boga, braci i wszystkich ludzi. Człowiek szczerzy nie ma nic do ukrycia lub zatajenia, ponieważ jaki jest w zborze, taki jest też w domu, w rodzinie, w pracy i na każdym miejscu. Postępowanie w prawdzie powinno być w nas głęboko zakorzenioną zaletą. Jeżeli w życiu źle postąpimy, potkniemy się, musimy się do tego przyznać, przeprosić, a nawet – jeśli jest to możliwe – wynagrodzić wyrządzoną krzywdę. Takie postępowanie podoba się Bogu, jak zapewnia nas ewangelista Mateusz:

„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” – Mat. 5:8.

TO CZYŃCIE NA MOJĄ PAMIĄTKĘ

Po spożyciu z apostołami wieczerzy z figuralnego baranka Pan ustanowił nową pamiątkę – Pamiątkę swojej śmierci. Nie jest to nowa figura, lecz pamiątka dokonanej rzeczywistości na Golgocie.

„A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb, pobłogosławił, łamał i dawał uczniom i rzekł: Bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje” – Mat. 26:26.

Ewangelista Łukasz formułuje ostatnią wypowiedź następująco: *„To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moją” – Łuk. 22:19.* Chleb łamał sam Pan, ponieważ On jeden sprawiedliwy umierał.

W tym chlebie uczestnictwo ma również Kościół Chrystusowy:

„Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego?” – 1 Kor. 10:16.

Apostoł mówi, że my łamiemy, to znaczy każdy osobicie. Nikt nie ma prawa łamać chleba za innych i dla innych, nawet apostołowie nie mieli takiego prawa. Każdy dobrowolnie zgadza się, aby jego ciało podobnie zostało złamane jak ciało naszego Pana, łamiąc chleb każdy zgadza się na doświadczenia i cierpienia, a nawet na śmierć dla Pana i prawdy. W chlebie prawnym pokazana jest nasza wspólnota wszelkich praw i przywilejów w dobie obecnej, a w przyszłości obiecany przywilej w chwale.

„Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy; Albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która



się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów” – Mat. 26:28.

W kielichu pokazana jest nasza społeczność we krwi Chrystusowej. Kościół z łaski Bożej dopuszczony jest do współudziału w niej. Apostoł, komentując, mówi:

„Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej?” – 1 Kor. 10:16.

Krew Chrystusowa pieczętuje Nowe Przymierze, lecz do niej dodana jest krew Kościoła, dlatego przymierze nie weszło jeszcze w życie i nie sprowadziło pożądanego błogosławieństwa. Nadal wybierana jest małżonka Chrystusowa i nadal ponosimy cierpienia. Apostoł pisze:

„Teraz raduje się z cierpień, które za was znoszą i dopełniam na ciele moim niedostatku udręk Chrystusowych za ciało jego, którym jest Kościół” – Kol. 1:24.

Gdy krew ostatniego członka Ciała Chrystusowego zostanie dołączona, to Nowe Przymierze będzie ustanowione na ziemi.

NIECHŻE CZŁOWIEK SIEBIE DOŚWIADCZY

W 1985 roku Pamiątka śmierci naszego Zbawiciela przypada 4. kwietnia w czwartek po godzinie 1800. Lud Pański, rozproszony po całej ziemi, zgromadzi się u stołu Pańskiego, ażeby wspominać to wielkie wydarzenie. Jest to wielki dla nas przywilej, że Bóg dozwolił nam doczekać tej błogosławionej chwili, kiedy w skupieniu ducha będziemy dziękować Bogu za dar zesłany z nieba – Jego Syna. Każdy niech siebie doświadczy, czy ma serce czyste i zgodne z wolą Bożą. Czy jest w stanie przyjąć wielką ofiarę do swego serca? Czy może

razem z Panem ponosić cierpienia i chwilę tę głęboko przeżywać? Czy nie ma w nim żadnej nieprzyjaźni wobec bliźnich? Jeśli mamy serca obrzezane, wolne od nałogów, od uprzedzeń, a złączone z Panem, niech nikt nie zabraknie, aby się złączył razem z innymi członkami rodziny Bożej. Korzystajmy z danego nam jeszcze przywileju, wiedząc, że on się niedługo skończy. Tymi słowami zapraszamy wszystkich do uczestnictwa w obchodzeniu tej ważnej chwili.

Życzymy wszystkiemu ludowi Bożemu, uczestnikom chleba i kielicha Pańskiego wiele łask i błogosławieństw Bożych; niech dobry Stwórca udzieli Wam swego ducha przy spożywaniu chleba i picu kielicha cierpień i goryczy, abyśmy w przyszłości mogli pić nowy kielich z Panem naszym Jezusem Chrystusem, jak On sam powiedział:

„Ale powiadam wam: Nie będę pił odtąd z tego owocu winorośli aż do owego dnia, gdy go będę pił z wami na nowo w Królestwie Ojca mego” – Mat. 26:29.

Czy potrafisz odpowiedzieć na pytania:

- Na pamiątkę jakich wydarzeń ustanowiono w Izraelu Święto Przejścia?
- Kogo figurą był baranek zabijany przez Żydów w Egipcie?
- Jakie lekcje ukryte są w odłączeniu od stada figuralnego baranka w dniu 10. nisan?
- Czy krew baranka zapewniła pierwotnym izraelskim wejście do ziemi chananejkiej? – a jeżeli nie, to dlaczego i jaka w tym kryje się dla nas lekcja?
- Jaką pamiątkę ustanowił nasz Pan podczas Ostatniej Wieczerzy? Czy jest ona pamiątką dokonanej rzeczywistości, czy też nową figurą?

Kopak Dymitr
R-
„Straż”